



Fot. – Tomasz Sikorski

Na stadionie lekkoatletycznym w Puszczykowie odbyło się podsumowanie sportowego współzawodnictwa szkół w powiecie poznańskim.

Uczestniczyło w nim ponad 3,5 tysiąca uczniów ze 130 szkół powiatu poznańskiego. To duży wzrost w porównaniu z poprzednimi latami. – Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko się cieszyć, że młodzież garnie się do sportu. My ze swojej strony robimy wszystko, co w naszej mocy, aby tym młodym ludziom zapewnić jak najlepsze warunki do uprawiania sportu. Przykładem tego może być ten piękny stadion, na którym się spotkaliśmy – mówił obecny na podsumowaniu starosta poznański Jan Grabkowski.

– Zdecydowana większość uczniów i szkół bawi się w sport. Są jednak i takie placówki, które traktują rywalizację bardzo profesjonalnie. Wystarczy tylko wymienić sekcję lekkoatletyczną działającą przy szkole w Puszczykowie, sekcję unihokeja w Swarzędzu czy badminton w Baranowie. Reprezentanci tych placówek osiągają bardzo dobre wyniki. Głównym celem współzawodnictwa szkół jest jednak zachęcenie młodzieży do aktywnego trybu życia. A jak część z tych młodych osób poczuje smak zwycięstwa i z czasem trafi do klubów, to nasza radość będzie jeszcze większa – dodał wicestarosta poznański Tomasz Łubiński.

W rywalizacji najmłodszych, czyli w Igrzyskach Dzieci, z rocznika 2005 i młodszych, udział wzięły 72 szkoły. Najlepsi w tym gronie okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 z Mosiny. Efektowny puchar z rąk starosty poznańskiego odebrał m.in. Jacek Fajfer, uczeń VI klasy. – W tym roku wygrałem rywalizację w czwórboju lekkoatletycznym i biegach przełajowych. Na tę pierwszą konkurencję składają się rzut piłeczką, skok w dal oraz biegi na 60 i 1000 metrów. Lubię lekkoatletykę, ale swoją przyszłość wiąże z... żużlem. W miniony weekend zajęłem trzecie miejsce w turnieju mistrzostw Polski w miniżużlu. W ubiegłym roku wraz z bratem Wojtkiem wywalczyliśmy mistrzostwo kraju w parach – mówi uczeń z Mosiny.

Drugie miejsce w Igrzyskach Dzieci zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 z Kórnika, a trzecie – Szkoła Podstawowa z Przeźmierowa. Poza podium znalazły się Szkoła Podstawowa z Suchego Lasu, Szkoła Podstawowa z Lusowa oraz Szkoła Podstawowa z Kamionek, które otrzymały wyróżnienia. W rywalizacji Igrzysk Młodzieży Szkolnej, w której uczestniczyli uczniowie z rocznika 2002-2004, w gronie 50 szkół, triumfowali reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 5 w Luboniu. Dziewczyny z tej placówki zostały m.in. mistrzyniami województwa w drużynowym tenisie stołowym.

Na podium stanęli również uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 z Kórnika i Szkoły Podstawowej nr 3 z Lubonia. Dalsze miejsca

zajął Szkoła Podstawowa z Baranowa, Szkoła Podstawowa nr 2 ze Skórzewa oraz Szkoła Podstawowa nr 1 z Zalasewa. Nieco mniej, bo 8 placówek przystąpiło do walki w kategorii Szkół Ponadgimnazjalnych, rocznika 1998 i młodszych. W tym przypadku najlepszy okazał się Zespół Szkół nr 1 w Swarzędzu. – Ta nagroda w dużej mierze jest dla naszej drużyny koszykarek. Kilka z nas trenowało wcześniej w drużynie Lidera i to zapoczątkowało podczas rywalizacji szkolnej – powiedziała Natalia Turek z III klasy ZS nr 1 w Swarzędzu.

Swarzędzka Jedyńka w podsumowaniu rocznym wyprzedziła Zespół Szkół w Kórniku i Zespół Szkół w Puszczykowie, którego uczniowie zdobyli mistrzostwo w wojewódzkiej lidze lekkoatletycznej dziewcząt i chłopców. Dziewczyny zdobyły także mistrzostwo w sztafetowych biegach przełajowych. W kategorii „Najbardziej Usportowiona Gmina” triumfował Kórnik przed Swarzędzem i Luboniem. W sumie, w tym roku szkolnym przeprowadzono 94 zawody w różnych dyscyplinach sportowych. – Na realizację zadań mistrzostw szkół powiatu poznańskiego przekazaliśmy 142 500 zł. I tego nie żałujemy, ponieważ sport jest potrzebny. Zawsze podkreślałem, że ci, którzy go uprawiają, lepiej się uczą i rozwijają – podsumował Jan Grabkowski.

Tomasz Sikorski

Serce zabije mocniej, gdy Polacy wybiegną na boisko

– Chciałbym, żeby nasza reprezentacja wyszła z grupy. A w dalszej fazie turnieju wiele się może wydarzyć... – mówi starosta poznański Jan Grabkowski, którego bardzo często można zobaczyć na piłkarskich stadionach.

Rozpoczynają się piłkarskie mistrzostwa świata. Będzie Pan je śledził na bieżąco tak jak miliony kibiców na całym świecie?

– Oczywiście, ale meczów jest naprawdę dużo i każdego obejrzeć się nie da. Trzeba zresztą w tym wszystkim zachować zdrowy rozsądek, ponieważ nie można całymi dniami siedzieć przed telewizorem. Oczywiście, serce mocniej mi zabije, jak na boisko wybiegną biało-czerwoni. Obecnie czytam sporo materiałów dotyczących kadry trenera Adama Nawalki. Głównie po to, aby zorientować się, czy jego podopieczni są

przygotowani mentalnie na tak wymagający turniej. Głowa często jest bowiem ważniejsza od formy fizycznej.

Co zatem mogą osiągnąć Polacy?

– Liczę na to, że wyjdziemy z grupy. To by oznaczało, że drużyna jest dojrzała i zrobiła kolejny krok po udanym turnieju na Euro. Co będzie dalej, zobaczymy... Nasi piłkarze, w zdecydowanej większości, grają w bardzo mocnych klubach, mają swoją markę i teraz powinni to przełożyć na grę w reprezentacji. Jeśli stworzą rozumiejący się kolektyw, i to zarówno na boisku, jak i poza nim, to powinno być dobrze.



Fot. – Maciej Pawlik

Często można Pana spotkać na stadionie Lecha. Niestety, zawodnika z Poznania nie ma w kadrze na rosyjski mundial?

Możemy tylko żałować, że Maciej Makuszewski zbyt późno wyleczył kontuzję i nie odzyskał optymalnej formy. Pamiętajmy jednak, że w reprezentacji jest aż pięciu wychowanków Akademii Lecha. To Jan Bednarek, Karol Linetty, Bartosz Bereszyński, Dawid Kownacki i Marcin Kamiński. Wszyscy oni obecnie grają w zagranicznych klubach, ale to na Bułgarskiej wkroczyli w świat poważnego futbolu. Do tego jest też cała grupa zawodników, która w Lechu się wybiła, z Robertem Lewandowskim na czele.

Kto jest Pana faworytem do tytułu mistrza świata?

– Cenię niemiecki futbol. Nasi zawodnicy sąsiadzi na turniejach grają zresztą wyjątkowo skutecznie. Coś mi także podpowiada, że groźni mogą być Francuzi oraz Brazylijczycy. Takie turnieje mają też do siebie to, że zawsze jest jakiś czarny koń. Świat się obecnie dynamicznie rozwija i to dotyczy także futbolu. Drużyny z Afryki czy Azji wcale nie muszą być tłem dla faworytów. Trudno mi jednak określić potencjał poszczególnych drużyn, bo tak jak większość kibiców ostatnio byłem bardziej skupiony na rozgrywkach ligowych czy też Lidze Mistrzów. Mecze towarzyskie także niewiele mówią o sile poszczególnych ekip. O tym, kto jest naprawdę mocny, przekonamy się dopiero na mundialu.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

Wydarzyło się w powiecie...

- **24 maja:** Firma Solaris Bus & Coach S.A. z Bolechowa w powiecie poznańskim otrzymała Srebrny Listek przyznawany przez tygodnik „Polityka”, firmę doradczą Deloitte oraz Forum Odpowiedzialnego Biznesu. Wyróżnienia otrzymało 66 firm działających w całej Polsce. Solarisa wyróżniono za działania realizowane w obszarze społecznej odpowiedzialności.
- **25 maja:** Tego dnia w promocyjną trasę wyruszył pierwszy skład Poznańskiej Kolei Metropolitalnej. Wśród pasażerów, w kabinie maszynisty pojawił się Oliver Romanowski, który w czerwcu kończy 7 lat, a jego praca w konkursie na logo PKM otrzymała wyróżnienie. PKM pełną parą wystartowała 10 czerwca i swoim zasięgiem obejmuje obszar w promieniu ok. 50 km od Poznania. W godzinach szczytu przewożony pociąg w systemie PKM kursują z częstotliwością co 30 minut.
- **25 maja:** Już po raz dwudziesty Kapituła Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej przyznała swoje wyróżnienie wybitnemu mieszkańcowi gminy. W tym roku laureatem został Roman Czeski, znany w całej Wielkopolsce artysta rzeźbiarz. Medal wręczony został podczas uroczystej Sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
- **3 czerwca:** W Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie odbył się III Dzień Organizacji Pozarządowych.
- **12 czerwca:** Starostwo Powiatowe w Poznaniu odwiedziła delegacja z Ukrainy z partnerskiego regionu kijowsko-świątozyszyńskiego. (opr. ts)

Certyfikaty zostały przyznane



Fot. – Tomasz Skorski

Zakończyła się pilotażowa edycja Certyfikacji Atrakcji Turystycznych Powiatu Poznańskiego. Wzięło w niej udział 41 obiektów, spośród których 32 otrzymały tytuł Rekomendowanej Atrakcji Turystycznej.

Finał akcji odbył się 3 czerwca w Szreniawie w trakcie III Dnia Organizacji Pozarządowych w powiecie poznańskim. Celem projektu, zorganizowanego przez Poznańską Lokalną Organizację Turystyczną we współpracy z powiatem poznańskim, jest systematyczne podnoszenie standardu oferty turystycznej aglomeracji poznańskiej. Aby otrzymać certyfikat, placówki musiały wykazać się odpowiednim standardem w zakresie wyposażenia, dostępności, oferty i działań promocyjnych.

Uroczysty finał projektu zorganizowano na terenie Muzeum Narodowego Rolnictwa i Prze-

mysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, które, jak się okazało, triumfowało w kategorii „Muzea”. Wśród parków rozrywki/ośrodków edukacji najlepszy okazał się Gród Pobiedziska, a w kategorii „Rekreacja” zwyciężyły Tarnowskie Termy. Wszyscy wyróżnieni otrzymali stosowne certyfikaty, a zwycięzcy kategorii pamiątkowe statuetki Starosty Poznańskiego.

– Certyfikacja pokazała, jak dużym potencjałem turystycznym może się pochwalić powiat poznański – podkreślił Jan Grabkowski, starosta poznański, przewodniczący Kapituły Certyfikacji. – Cieszę się,

że dzięki certyfikacji możemy zrealizować dwa zadania: wyróżnić obiekty najlepiej przystosowane do obsługi gości, a jednocześnie zainspirować do dalszego podnoszenia standardów i rozbudowywania oferty atrakcji turystycznych wokół Poznania – dodał Jan Mazurczak, prezes Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej.

Certyfikaty zostały przyznane na jeden rok z możliwością ich późniejszego przedłużenia. Stanowić będą element działań promocyjnych, prowadzonych przez Poznańską Lokalną Organizację Turystyczną oraz powiat poznański. – Turyści wybiera-

jący wizytę w obiektach, które uzyskały tytuł „Rekomendowanej Atrakcji Turystycznej Powiatu Poznańskiego” mogą być

pewni wysokiej jakości świadczonych tam usług – podsumował Jan Grabkowski.

Piotr Basiński

Rekomendowane Atrakcje Turystyczne Powiatu Poznańskiego

1. Arboretum Instytutu Dendrologii Polskiej Akademii Nauk w Kórniku
2. Cascader Park w Kobylnicy
3. DELI Park – park edukacji i rozrywki w Trzebawiu
4. Galeria Miejska w Mosinie
5. Gród Pobiedziska
6. Kórnickie Centrum Rekreacji i Sportu Oaza
7. Kuwaka – Centrum Sportów Wodnych w Pobiedziskach
8. Lodowisko Swarzędz
9. Majątek Rogalin
10. Makieta Borówiec
11. Mosińska Kolej Drezynowa
12. Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie
13. Muzeum Pałac w Rogalinie
14. Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. gen. Józefa Dowbora Muśnickiego w Lusowie
15. Muzeum Przyrodnicze Wielkopolskiego Parku Narodowego w Jeziorach
16. Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie w Uzarzewie
17. Muzeum-Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera w Puszczykowie
18. Ośrodek Edukacji Leśnej „Dziewicza Góra”
19. Ośrodek Edukacji Leśnej „Łysy Młyn”
20. Park Dzieje w Murowanej Goślinie
21. Park Orientacji Przestrzennej w Owińskach
22. Park Wodny Octopus w Suchym Lesie
23. Pływalnia w Koziegłowach
24. Pływalnia Wodny Raj w Swarzędzu
25. Skansen i Muzeum Pszczelarstwa im. prof. Ryszarda Kosteckiego w Swarzędzu
26. Skansen Miniatur Szlaku Piastowskiego w Pobiedziskach
27. Tarnowskie Termy w Tarnowie Podgórny
28. Traperska Osada w Bolechówku
29. WakeCity w Sęszewie
30. WakeSpot w Owińskach
31. Zamek Kórnicki
32. Zespół Pałacowo-Parkowy Biedrusko

Wmurowano kamień węgielny

15 milionów złotych przeznaczył powiat poznański na rozbudowę szkoły w Murowanej Goślinie, należącej do Zespołu Szkół w Bolechowie.



Fot. – Maciej Pawlik

4 miliony złotych udało się uzyskać z Unii Europejskiej. Obecnie na placu przy szkole z ziemi „wyrastają” ściany budynku dydaktycznego, a w miejscu, gdzie docelowo powstanie hala sportowa, montowane są słupy konstrukcyjne. W poniedziałek, 4 czerwca, odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod nowe skrzydło placówki. Modernizacja ponadstuletniej szkoły to duże wyzwanie. Po jej zakończeniu szkoła zyska dodatkowe pomieszczenia, a przez to cał-

kowicie nowe oblicze. Powstaną sale dydaktyczne, pracownia gastronomiczna z zapleczem i salą bankietową, sala sportowa, pracownia hotelarska z recepcją i treningowym pokojem hotelowym.

– Stawiamy na nowoczesny i elastyczny system kształcenia, by absolwenci naszych szkół, od razu po zakończeniu nauki, byli wysoko wyspecjalizowanymi i wykształconymi pracownikami, znajdującymi zatrudnienie w oczekujących na nich zakładach pracy

– mówił Jan Grabkowski, starosta poznański. – Długo zastanawialiśmy się nad decyzją. Dziś dajemy uczniom szansę na edukację w supernowoczesnych wnętrzach – dodał.

Wśród kierunków, które oferować będzie placówka, znajdują się: kucharz, technik hotelarstwa, technik żywienia i usług gastronomicznych. – Dzięki modernizacji szkoły powstanie nowoczesna sala obsługi, która umożliwi ekspozycję dań w pracowni gastronomicznej – opowiada Beata Strama, dyrektor Zespołu Szkół w Bolechowie. – Nowoczesne sale informatyczne i językowe znacząco wpłyną na poziom kształcenia naszych uczniów. Dzięki uprzejmości Starosty i Radzie Powiatu za to, że nasi uczniowie będą mieli tak dobre warunki kształcenia – dodała.

Zgodnie z założonym harmonogramem, do końca wakacji budynek dydaktyczny będzie w stanie surowym otwartym z dachem. Po wakacjach przyjdzie czas na prace związane między innymi z układaniem instalacji czy montażem okien.

Katarzyna Wozińska-Gracz

Mistrzostwa małych lekkoatletów

Stadion w Swarzędzu po raz kolejny w tym roku opanują mali biegacze. To właśnie tam, w sobotę, 16 czerwca, odbędą się Letnie Mistrzostwa Lekkoatletyczne. Organizatorami imprezy są Poznańskie Stowarzyszenie Olimpijskie oraz Akademia Lekkoatletyczna Marcina Urbasia, których wspiera powiat poznański. W zawodach uczestniczyć będą dzieci w wieku od 6 do 14 lat, którym przyjdzie rywalizować w trójboju lekkoatletycznym. Składać się na niego będą bieg na 60 m, rzut piłeczką oraz skok w dal. Planowany jest również osobny bieg dla chętnych na 380 m.

Wszystkie dzieci bez względu na uzyskane wyniki otrzymają złote medale. Akademia Lekkoatletyczna Marcina Urbasia powstała we wrześniu 2016 roku z inicjatywy jej patrona, olimpijczyka i medalisty mistrzostw Europy, specjalizującego się w biegu na 200 m. – Powstanie Akademii Lekkoatletycznej dla dzieci ze szkół podstawowych jest odpowiedzią na potrzeby rodziców, którzy chcą wszechstronnie rozwijać swoje dzieci. To również odpowiedź na rosnące zainteresowanie bieżaniem, skokami i rzutami jako formą utrzymania sylwetki – zapewnia Marcin Urbaś. (ts)



POWIAT POZNAŃSKI W OBIEKTYWIE



Fot. – Ziemowit Małach

W brazylijskim São José dos Pinhais, uczniowie z technikum w Murowanej Goślinie uczą miejscową Polonię przygotowywania potraw polskiej kuchni, takich jak pyry z gzikiem. W szkolnej pracowni gastronomicznej do ostatniego dnia przed wyjazdem ćwiczyli, jak tworzyć pyszne i piękne dzieła kulinarne.

Bursztynowy Motyl pofrunął „Tam”

Natasza Goerke została laureatką Nagrody Bursztynowego Motyla im. Arkadego Fiedlera. Otrzymała ją za książkę „Tam” wydaną przez Wydawnictwo Czarne. – To piękna opowieść o Nepalu, pełna empatii dla ludzi i odwiedzanych miejsc – tak argumentowało swój wybór jury.



Fot. – Tomasz Sikorski

Bursztynowy Motyl przyznawany jest od 1996 roku. Tę nagrodę przed Panią otrzymali m.in. Jerzy Kukuczka, Jacek Palkiewicz, Marek Kamiński, Ryszard Kapuściński, Elżbieta Dzikowska, Beata Pawlikowska, Wojciech Jagielski, Andrzej Stasiuk czy też Jacek Hugo-Bader. Znalazła się Pani w niezłym towarzystwie...

– To dla mnie zaszczyt, przyjemność i wielka radość. Odbierając nagrodę w Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie, poczułam się, jakbym dotknęła czegoś magicznego, bo to piękne miejsce, w którym jest mnóstwo wspaniałych ludzi. Rodzina Fiedlerów stworzyła tam prawdziwe królestwo.

Nagrodę otrzymała Pani za książkę „Tam”, która opowiada o życiu w Nepalu i o tym, jak ten kraj się zmieniał w ostatnich latach.

Nie do końca jest to książka o samym Nepalu. Bardziej o ludziach, którzy tam mieszkają. O moich sąsiadach. Nie

chciałam tworzyć reklamówki tego kraju, choć nie ukrywam, że jestem nim zauroczona. To nie miał być folder reklamowy, choć wiem, że jedna z osób po przeczytaniu mojej książki postanowiła zobaczyć Nepal na własne oczy. Często mnie zresztą pytają, jak tam się żyje i co tam robię. I zawsze odpowiadam, że żyje się normalnie. W kotlinie Katmandu jest to samo, co w Poznaniu i innych europejskich miastach. Przyjeżdża tam zresztą coraz więcej turystów.

Z Polski także?

Jest sporo turystów z naszego kraju. Przyjeżdżają falami i w większych grupach. Samotne osoby z Polski spotyka się rzadko. Na przełomie lat ci turyści mocno się zmienili. Wielu przyjeżdża, żeby pomedytować, poczytać się ajurwedy lub też pochodzić po górkach i polach ryżowych.

Te góry są całkiem spore. Himalaje determinują życie w Nepalu?

Nepalczyki nie są ich świadkami. Nie są świadkami, że na co

dzień mają coś, do czego ciągną pielgrzymki z całego świata. Choć coraz lepiej starają się na nich zarabiać. Dla mnie góry są czymś wspaniałym, niepowtarzalnym, magicznym i najpiękniejszym na świecie. Sama po nich jednak nie chodzę, ponieważ mam... lęk wysokości.

A ma Pani znajomych wśród himalaistów?

Kiedyś wielu z nich znałam. To z nimi przyjechałam też po raz pierwszy do Nepalu. Spotkałam ich w Indiach i korzystając z okazji, postanowiłam ruszyć w dalszą drogę. Obecnie w wysokie góry chodzi nowe pokolenie himalaistów, a że ja już najmłodsza nie jestem, to się nie znamy.

W Polsce w tej chwili jest spore zainteresowanie tym wszystkim, co związane jest ze wspinaczką i Himalajami.

To wspaniale, ale ten współczesny himalaizm w niczym nie przypomina tego, co było dawniej. Jest to piękne, ale piękne inaczej.

Wróćmy jeszcze na chwilę do Pani książki. Jak rozumieć jej tytuł?

„Tam” może być wszędzie i każdy może odczytać tytuł, jak tylko zechce.

W swojej książce opisuje Pani zmiany, jakie zaszły w Nepalu. Zapytam więc nieco przewrotnie: jakie zmiany zaszły w Poznaniu, w którym się Pani urodziła?

To miasto jest dla mnie całkowicie nierozpoznawalne. Wszystko jest w nim inne. Jedynym miejscem, które w jakiś sposób spina mój dawny i obecny Poznań jest Stary Rynek, choć też nie do końca. Poznań się niesamowicie zmienił, a przy tym wypięknił. To teraz przepiękne miasto.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

Miliony na zabytki

Półtora miliona złotych przeznaczył powiat poznański na dofinansowanie prac konserwatorskich i restauratorskich przy zabytkach. To znacznie więcej niż w ubiegłym roku. Dofinansowanie otrzyma dziesięć obiektów. Wśród nich są kościoły: św. Michała Archaniola w Rogalinie, św. Mikołaja w Owińskach, św. Jadwigi i św. Jakuba Większego w Lusowie, Wszystkich Świętych w Kórniku, św. Andrzeja w Komornikach, Narodzenia NMP w Tulcach, św. Marii Magdaleny w Długiej Goślinie oraz św. Michała Archaniola w Pobiedziskach.

Dotacje na zabytki nie zostaną przeznaczone tylko na remonty kościołów. W najbliższym czasie będziemy kontynuować prace remontowe przy budynku byłego dworca w Puszczykowie czy też dworze we Wronczynie. W tym roku wsparta została także rewaloryzacja parku zabytkowego w Więckowicach. Kolejny rok dbamy również o Zamek w Kórniku, gdzie tym razem zostanie wykonana elewacja zachodnia, co sprawi, że ten obiekt będzie jeszcze piękniejszy – wylicza Wiesław Biegański, powiatowy konserwator zabytków.

Dodajmy, że dzięki dotacjom Pałac w Będlewie będzie mógł odnowić kordegardę, a w Luboniu nowe pokrycie dachowe zyska budynek willowy przy ul. Kolonia, który jest częścią Szlaku Architektury Przemysłowej. W tym roku poprzez nowelizację ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami możliwość ubiegania się o dotację przysługuje także zabytkom wpisanym do gminnej ewidencji zabytków. Dzięki temu wsparcie otrzyma dom przy ul. Szymańskiego w Kostrzynie, który po renowacji i przebudowie będzie służył mieszkańcom gminy.

Nie oszczędzamy na zabytkach, bo to dobra kultura i nasze dziedzictwo narodowe. Poza tym, to wielka satysfakcja móc zobaczyć, jak z obiektów, które latami popadały w ruinę, powstają prawdziwe powiatowe perełki. Tak jak to miało ostatnio miejsce w przypadku kościoła św. Mikołaja w Owińskach – twierdzi starosta poznański Jan Grabkowski. Natalia Siejek

DZIEJE SIĘ W POWIECIE

WIELKIE BIEGANIE PO PUSZCZY. 16 czerwca biegacze z powiatu



poznańskiego spotkają się w Owińskach, gdzie nastąpi start do „Zielonka Challenge”. Bieg rozgrywany będzie na trzech dystansach: półmaratonu (21 km), maratonu (42 km) i ultramaratonu (75 km). Wszyscy biegacze startują na trzy trasy równocześnie o godz. 8.00. Trasa biegu będzie prowadziła szlakami turystycznymi Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka oraz innymi ścieżkami, duktami i śródleśnymi drogami. W ramach imprezy dodatkowo odbędą się Mistrzostwa

Powiatu Poznańskiego na dystansie ultramaratonu. Celem zawodów, oprócz tego sportowego, jest popularyzacja biegania w naturalnym, leśnym terenie, a także promocja i ochrona obszarów Wielkopolski cennych przyrodniczo, krajobrazowo i turystycznie.

GWIAZDY W SWARZĘDZU. W tym roku Swarzędz obchodzi



380. urodziny. Z tej okazji Dni Swarzędza będą wyjątkowo huczne. Imprezę zaplanowano na 22-24 czerwca.

Pierwszego dnia miasto opanują fani disco polo, bowiem na scenie zaprezentują się takie grupy, jak Piękni i Młodzi czy też Boys. Gwiazdami sobotniego koncertu będą mocno zmierzający w stronę bluesa Mrozu, a także Agnieszka Chylińska. Jeszcze ciekawiej będzie w niedzielę, kiedy to publiczności zaprezentują się Enej oraz Kayah. Tego dnia w strefie kibica będzie można obejrzeć mecz Polska – Kolumbia na mistrzostwach świata. W czerwcu odbędą się także święta w innych powiatowych miastach. Na bieżąco informujemy o tym w naszym kalendarium na stronie www.powiat.poznan.pl

Z KIJKAMI PO MEDALE. To będzie prawdziwe święto dla miłośników nordic walking. 30 czerwca



i 1 lipca na terenie gminy Mosina odbędą się mistrzostwa świata w tej coraz popularniejszej dyscyplinie sportu. Zawodnicy rywalizować będą indywidualnie i drużynowo. Trasa w całości będzie dostosowana do potrzeb kijkarzy i poprowadzona zostanie po przepięknych terenach leśnych Krajkowa. W sobotę, 30 czerwca, zawodnicy rywalizować będą na standardowych dystansach, czyli na 5, 10 i 21 km. Po tych zawodach wyłonieni zostaną najlepsi reprezentanci z poszczególnych krajów, którzy dzień później wezmą udział w mistrzostwach świata. Jako ciekawostkę można dodać, że gościem specjalnym imprezy będzie twórca nordic walking, Marko Kantanev. (opr. ts)



PODANIA I LEGENDY POWIATU POZNAŃSKIEGO

Elegant z Mosiny, czyli ktoś ubrany lepiej niż „stróż w Boże Ciało”

Czy jest ktoś w Wielkopolsce, kto nie zna powiedzenia „elegant z Mosiny”? Chyba nie, ale jeśli tak, to nie warto się do tego przyznawać. Historii opowiadających o tym, skąd się ten elegant wziął jest kilka.

Ta najbardziej wiarygodna i jednocześnie akceptowana przez mieszkańców tej poznańskiej miejscowości pochodzi z „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska. Autor przedstawia w nich Mosinę jako prężny ośrodek rzemieślniczy, którego wizytówką są m.in. warsztaty krawieckie. I to właśnie mistrzyni i mistrzowie igły z nitką

przyczynili się do powstania tak popularnego w naszym regionie określenia.

A to dlatego, że na przełomie 1659 i 1660 roku do Mosiny zawitały wojska hetmana Stefana Czarnieckiego. Żołnierze zostali bardzo ciepło przyjęci przez mieszkańców, zwłaszcza krawców, którzy uszyli dla nich mundury będące wówczas

na absolutnym topie, jeśli chodzi o modę militarną. Te – nomen omen – wystrzałowe uniformy zrobiły prawdziwą furorę podczas koncentracji wojsk królewskich, do której doszło kilka tygodni później. Inni żołnierze z zazdrością spoglądali na swoich wystrojonych kolegów i od razu nadali im miano „elegantów z Mosiny”.

Inna historia, którą przywołuje m.in. Wikipedia, związana jest z wizytą burmistrza Mosiny w Poznaniu. Ówczesny władca stolicy Wielkopolski przyjął swojego gościa z honorami, a że panom roz-



Fot. – Ziemowit Maląg

mawiało się dobrze, to zastała ich noc i burmistrz musiał poprosić o nocleg. Kiedy obaj panowie spotkali się na śniadaniu, gość z Mosiny miał wyjątkowo markotną minę. Jak czytamy w Wikipedii, zapytany, co jest tego przyczyną, wzbijając się na wyżyny elegancji, odpowiedział, że „nie wyspał się, a powodem tego niewyspania i złego samopoczucia była niemożliwość rozwieszenia onuc pod powałą stropu”. O tej wizycie sporo się wówczas mówiło i szybko też nazwano burmistrza „elegantem z Mosiny”.

Ogólnie rzecz ujmując,

określenie „elegant z Mosiny” dotyczy osób ubranych schludnie i z gustem. „Elegantem z Mosiny” często określa się także ludzi, którzy swoim strojem nie trafilili w czas i w miejsce, w którym się znaleźli. Coś na wzór innego znanego powiedzenia „ubrał się jak stróż w Boże Ciało”. Ostatnimi laty władze Mosiny, starając się nadać temu powiedzeniu wyraźnie pozytywny aspekt, postanowiły postawić pomnik Eleganta z Mosiny. Każdy może zatem sam ocenić, czy ten elegant rzeczywiście jest elegancki.

Tomasz Sikorski

Nastolatki z Lubonia w I lidze



Fot. – Agnieszka Zielińska LKTS Luboń

Młodziutki tenisistki stołowe LKTS Luveny Luboń awansowały do I ligi! Drużyna z powiatu poznańskiego w barażach pokonała ekipę z Luzina.

Obie drużyny grały ze sobą dwukrotnie, dzień po dniu. Na wyjeździe padł remis 5:5. W Luboniu początkowo także żadna z ekip nie mogła sobie wypracować przewagi. – W pewnym momencie byłem niemal przekonany, że trzeba będzie liczyć sety, bo znowu nastąpił podział punktów – przyznał trener Piotr Ciszak. Do tego jednak nie doszło, o co zadbały najmłodsze w drużynie z Lubonia, 15-letnie Weronika Dombka i Zuzanna Sułek. O ile zwycięstwo tej pierwszej nie było wielkim zaskoczeniem, o tyle wygrana Weroniki Dombki z bardzo dobrze grającą Magdą Płotką była miłą niespodzianką. I jak się okazało, kluczem do wy-

granej 6:4 w rewanżu, i w konsekwencji w całym dwumeczu.

– To był chyba mój najlepszy występ w całym sezonie. Presja była spora, bo mecz oglądało dużo kibiców, a do tego czułam, że wszyscy oczekują ode mnie, że zrobię coś ekstra w tym pojedynku – powiedziała nastolatka z Lubonia. I Weronika coś ekstra zrobiła. – Dzień wcześniej w Luzinie nie zdobyła ani punktu, a w rewanżu wygrała oba single i do tego dołożyła jeszcze wygraną w deblu. To tylko pokazuje, jak bardzo wyrównaną mamy drużynę. Każda z dziewczyn zrobiła swoje. U nas punkty równomiernie się rozłożyły. Rywalki miały dwie mocne liderki, któ-

rym zabrakło wsparcia – stwierdził szkoleniowiec z Lubonia.

Sporo nerwów miejscowych kibiców kosztował także mecz, w którym 17-letnia Maja Zielińska po pięciosetowym boju pokonała Iwonę Gadomską. – Maja w tym meczu przeżywała ciężkie chwile. W czwartej partii obroniła trzy piłki meczowe, by potem przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść – opisywał Piotr Ciszak. Sporo się działo także w potyczkach z udziałem najbardziej doświadczonych, choć zaledwie 18-letniej Anity Chudy. – Awans zdobyliśmy wychowankami i to najbardziej cieszy – nie ukrywał radości szkoleniowiec LKTS.

Teraz w Luboniu muszą zadać sobie jednak pytanie, czy wychowankami i nastolatkami będą w stanie coś zdziałać w I lidze? – Może być trudno, bo tam grają już czołowe zawodniczki w

swoich kategoriach wiekowych, a do tego solidne seniorki. Nasze dziewczyny w rankingach junierek plasują się w drugiej i trzeciej dziesiątce. Nie ukrywam, że by się nam przydała liderka z prawdziwego zdarzenia, która by gwarantowała ponad 70-procentową skuteczność przy pierwszym stole. Czy mamy kogoś takiego na oku? Nie, ale też trudno było kogoś szukać, skoro dopiero co wywalczyliśmy awans – dodał szkoleniowiec.

Dla wszystkich zawodniczek LKTS gra na szczeblu centralnym będzie wielkim wyzwaniem. – Dla nich to będzie coś zupełnie nowego. Początek sezonu może być trudny, bo każda z nich będzie się dopiero uczyła tej ligi – stwierdził Piotr Ciszak. – Z tego co słyszałam, jest spora różnica między I a II ligą. Sama tego nie potwierdzę, bo nigdy tam nie występowałam. Mogę jednak zapewnić, że zrobimy wszystko, aby pokazać się tam z jak najlepszej strony – mówiła Weronika Dombka. Warto też dodać, że LKTS Luboń będzie jedynym przedstawicielem Wielkopolski w lidze centralnej. – Awansowaliśmy w odpowiednim momencie, bo dzień wcześniej z I ligi spadła Stella Gniezno. A jeszcze nigdy w historii się nie zdarzyło, żeby Wielkopolska nie miała swojego przedstawiciela na tym poziomie rozgrywkowym – zakończył Piotr Ciszak.

Tomasz Sikorski

Grali o drugie miejsce

Piłkarska IV liga zakończyła sezon. Sezon wyjątkowy, bo teraz nastąpi reorganizacja tej klasy rozgrywkowej.



Fot. – Anna Skałska

Reorganizacja sprawiła, że dla zdecydowanej większości drużyn podstawowym celem była walka o utrzymanie. Niestety, nie wszystkim udało się uniknąć degradacji. Z powiatu poznańskiego w dolnej części tabeli znalazły się Huragan Pobiedziska i GKS Dopiewo. – Co o tym zdecydowało? Mieliliśmy słaby początek rundy jesiennej i później nie potrafiliśmy odrobić strat. Do tej pory byliśmy solidnym IV-ligowcem i taką też pozycję chcielibyśmy zajmować w przyszłości. Zależy nam na tym, aby drużyna możliwie jak najszybciej wróciła na ten szczebel rozgrywek – mówi Krystian Grzegorzewicz, prezes klubu z Dopiewa.

O szybkim powrocie na wyższy poziom myślą pewnie także w Pobiedziskach, gdzie spory nacisk kładzie się na szkolenie młodzieży. Niepewny swojego losu jest też Grom Plewiska. Piłkarze z powiatu poznańskiego zostaną w IV lidze, ale tylko w przypadku, gdy z III ligi nie spadnie żaden z wielkopolskich zespołów, a Mieszko wygra baraże o awans. Jest na to spora szansa, bo klub z pierwszej stolicy Polski od wielu miesięcy jest nie do zatrzymania. – W lidze nie przegraliśmy meczu i strzeliliśmy ponad sto goli. O tym, czy to będzie udany sezon, przekonamy się jednak dopiero po barażach o awans do III ligi z Victorią Września. Bo to jest nasz podstawowy cel – mówi Dawid Frąckowiak, menedżer Mieszka.

Za plecami gnieźnian toczyła się walka o miejsca w czołowej siódemce, które dawały pewny byt na tym poziomie rozgrywek. Ta sztuka udało się piłkarzom Unii Swarzędz, Tarnovii Tarnowo Podgórne oraz Kotwicy Kórnik. Powiat poznański będzie zatem solidnie reprezentowany w zreorganizowanej IV lidze. Tarnovia przed sezonem była wymieniana jako jeden z faworytów, ale szybko okazało się, że Zbigniew Zakrzewski, Błażej Teli-chowski i Bartosz Słusarski nie będą w stanie poprowadzić drużyny do awansu. O Unii Swarzędz nikt tak nie mówił, ale drużyna z powiatu poznańskiego pokazała, że potrafi grać solidny futbol.

Mimo to, w połowie rundy wiosennej doszło tam do zmiany na trenerskim stołku i Jakuba Ostrowskiego zastąpił Sławomir Majak. Pod okiem nowego szkoleniowca, byłego reprezentanta Polski, Unia zaczęła grać efektywnie, co może być dobrym prognostykiem przed następnym sezonem. O nowym sezonie pewnie już także myślą w Kórniku. Piłkarze Kotwicy cały czas utrzymywali się w górnej połowie tabeli i w skutecznej walce o miejsce w zreorganizowanej IV lidze nie przeszkodził im nawet remont boiska. Teraz przed zawodnikami krótkie wakacje, podczas których będzie można spokojnie pooglądać... mundial.

Tomasz Sikorski

Red Hotki z Buku dziewiąte w Europie

W Starych Jabłonkach, odbył się turniej finałowy Klubowych Mistrzostw Europy w piłce ręcznej plażowej. Nasz kraj reprezentowały wspierane przez powiat poznański szczytniornistki Red Hot Czili Buk. – To był nasz drugi z rzędu występ na tej imprezie, co samo w sobie jest już ogromnym sukcesem. Miejsce w tych prestiżowych zawodach trzeba bowiem wywalczyć, zdobywając punkty rankingowe w różnego rodzaju turniejach krajowych i zagranicznych. Przed rokiem mistrzostwa odbyły się we włoskiej miejscowo-



Fot. – Red Hot Czili Buk

ści Gaeta i zajęłyśmy tam ósme miejsce. W tym roku apetyty były większe, ale wysoki poziom

turnieju sprawił, że zakończyłyśmy rywalizację na dziewiątym miejscu – mówi Iwona Rura, ka-

pitan i prezes klubu z powiatu poznańskiego.

– Żal dwóch meczów grupowych, które były zdecydowanie do wygrania. To właśnie te mecze zdecydowały o tym, że graliśmy tylko o dziewiąte miejsce. Doświadczenie, które się zdobywa na arenie międzynarodowej, jest jednak bardzo cenne i mimo wszystko jesteśmy dumne, że mogliśmy wystąpić na tym turnieju. Jakby przecież nie patrzeć, walczyliśmy z europejską czołówką – mówi Martyna Wasiak, zawodniczka Red Hot Czili Buk. (ts)



Powiatowe wędrówki TRAMPka i TeniSówki

TRAMPek: Nawet nie wyobrażasz sobie, jak się cieszysz z nadchodzących wakacji.

TeniSówka: To w końcu aż 72 dni wolnego. Oby tylko pogoda była tak piękna, jak w ostatnich tygodniach.

TRAMPek: Właśnie, właśnie. Mam już plany na co najmniej połowę z nich.

TeniSówka: Pewnie, jak Cię znam, większość czasu spędzisz w powiecie poznańskim.

TRAMPek: Oczywiście, w końcu tutaj nie można się nudzić. Zaczęłam udział w mistrzostwach świata w nordic walking, w końcu trenowałam do nich już od początku roku.

TeniSówka: A ja za to mam

w tym roku plan, by odwiedzić wszystkie powiatowe kąpieliska. Nie po to, by przekonać się, które z nich jest najlepsze, lecz by docenić możliwości, które oferuje powiat pływakom i plażowiczom.

TRAMPek: Tylko pamiętaj, jadąc nad jezioro, wybieraj zawsze strzeżoną plażę. Sama dobrze wiesz, że z wodą nie ma żartów. A tam zawsze twojego bezpieczeństwa strzegą doświadczeni ratownicy.

TeniSówka: Oczywiście, bezpieczeństwo nad wodą jest najważniejsze. No, TRAMPku, pochwal się, jakie są Twoje plany wakacyjne. Co będziesz robić po mosińskich zawodach?

TRAMPek: Ja podczas tegorocznych wakacji planuję lepiej poznać muzea z powiatu poznańskiego. Kryją one w sobie wiele ciekawostek.

TeniSówka: To zapewne zaczniesz od muzeum w Szreniawie, które uzyskało niedawno certyfikat atrakcji turystycznej powiatu poznańskiego.

TRAMPek: Słyszałem o tej certyfikacji. To bardzo fajny po-

mysl. Pozwala jeszcze łatwiej dotrzeć do ciekawych miejsc w naszym powiecie. Na pewno odwiedzę wszystkie certyfikowane miejsca, również te, które zostały zakwalifikowane do kategorii „Rekreacja”, oraz „Parki rozrywki” i „Ośrodków edukacji”. Ale zacząć chcę od Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. gen. Józefa Dowbora Muśnickiego w Lu-sowie.

TeniSówka: Słuszna decyzja, to bardzo ważne miejsce na historycznej mapie powiatu, zwłaszcza w kontekście przypadającej teraz 100. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego.

**Agata TeniSówka Skowron
Ziemowit TRAMPek Małag**

